

Sygn. akt IV Ka 672/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 stycznia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Elżbieta Jabłońska-Malik (spr.)

Sędziowie: SO Ireneusz Bieniek

SR del. Marek Żelechowski

Protokolant: prot. Marta Kruk

przy udziale Marka Buchały Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 8 stycznia 2014 roku, sprawy

D. M.

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego,

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Krowodrzy w Krakowie z dnia 12 marca 2013r. sygn. akt IX K 410/12/K,

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy i zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 860 (osiemset sześćdziesiąt) złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

SSO Ireneusz Bieniek SSO Elżbieta Jabłońska-Malik SSR Marek Żelechowski

Sygn. akt IV Ka 672/13

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego z dnia 8 stycznia 2014 roku

D. M. został oskarżony o to, że:

w dniu 27 listopada 2011 roku w miejscowości P. woj. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że kierując samochodem m-ki V. nr rej (...) nie zachował bezpiecznej odległości oraz właściwej koncentracji uwagi i najechał na tył poprzedzającego samochodu m-ki A. nr rej (...), którego kierująca E. K. zatrzymała się na skrzyżowaniu w celu wykonania manewru skrętu w lewo, powodując nieumyślnie wypadek drogowy, w którym obrażeń ciała w postaci urazu skrętnego kręgosłupa szyjnego z naciągnięciem więzadeł doznał pasażer samochodu m-ki A. M. K., które to obrażenia pociągnęły za sobą naruszenie czynności narządów jego ciała na czas przekraczający 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie wyrokiem z dnia 12 marca 2013 roku sygn. akt IX K 410/12/K orzekł w tym przedmiocie następująco:

I. oskarżonego D. M. uznał za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, a stanowiącego występki z art. 177 § 1 k.k. i za to na mocy powołanego przepisu wymierzył oskarżonemu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił oskarżonemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 5 (pięć) lat;

III. na mocy art. 71 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego grzywnę w wymiarze 100 (stu) stawek dziennych, ustalając na mocy art. 33 § 3 k.k. wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) zł;

IV. na zasadzie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 oraz art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 280 (dwieście osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty i 2022,60 (dwa tysiące dwadzieścia dwa, 60/ 100) złote tytułem wydatków.

Wyrok ten zaskarżył w całości obrońca oskarżonego zarzucając w apelacji:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oskarżony w czasie zdarzenia nie rachował bezpiecznej odległości oraz właściwej koncentracji uwagi;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że pokrzywdzony M. K. w wyniku zdarzenia doznał obrażeń ciała w postaci urazu skrętnego kręgosłupa szyjnego z naciągnięciem więzadeł, które to obrażenia pociągnęły za sobą naruszenie czynności narządów ciała na czas przekraczający 7 dni;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że postępowanie E. K. oraz stan techniczny kierowanego przez nią pojazdu A. nie przyczyniły się do zajścia;

4. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. przez sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego;

5. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. przez uznanie za pełne, jasne i wiarygodne opinii biegłych: J. Ł., W. P. i M. S.;

6. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 5 § 2 k.p.k. przez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego niedających się usunąć wątpliwości (co do prędkości z jaką jechał oskarżony, urazu powstałego u M. K. oraz prawidłowości działania lewego kierunkowskazu A.);

7. naruszenie art. 424 § 1 i 2 k.p.k., tj. sprzeczność uzasadnienia z treścią sentencji wyroku co do kary.

W oparciu o powyższy zarzut apelujący wniósł o jego zmianę w całości i uznanie oskarżonego za niewinnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, względnie o uchylenie wyroku w całości, przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Odwoławczy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie albowiem zarzuty w niej podniesione okazały się chybione.

Nie potwierdziły się zarzuty zarówno błędu w ustaleniach stanu faktycznego, naruszenia wskazanych przepisów proceduralnych ani też zarzut sprzeczności uzasadnienia w treści sentencji wyroku w zakresie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności.

Sąd Rejonowy prawidłowo i wyczerpująco przeprowadził postępowanie dowodowe zaś zebrane dowody poddał szczegółowej i wnikliwej analizie kierując się przy ocenie wymogami przewidzianymi w art. 7 k.p.k., nie wykraczając przy tym poza granice swobody przyznanej Sądowi. Ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy została wszechstronnie uzasadniona a opiera się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, uwzględniając zasady wiedzy, logicznego rozumowania oraz wskazania doświadczenia życiowego.

Wbrew zarzutom, prawidłowe są ustalenia Sądu Rejonowego w zakresie naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Wszelkie sugestie, jakoby rzeczywistą przyczyną wypadku było niewłaściwe przeprowadzenie manewru skrętu w lewo przez kierującą samochodem A. E. K. są bezpodstawne. To, że oskarżony twierdzi, iż nie widział kierunkowskazu sygnalizującego skręt w lewo nie oznacza, że kierująca samochodem A. kierunkowskazu nie włączyła. Ze zgodnych zeznań kierującej A. i jej męża M. K. wynika, że kierunkowskaz sygnalizujący skręt w lewo był włączony. Niezauważenie go przez oskarżonego dowodzi, że nie zachował koncentracji i nienależycie obserwował pojazd jadący przed nim. Wprawdzie oskarżony zwracał uwagę policjantom przybyłym na miejsce zdarzenia na rzekomą niesprawność światła lewego kierunkowskazu, ale zarzut ten nie potwierdził się. Z zeznań policjanta W. S. wynika, że żarówki w lampach kierunkowskazów A. nie były kwestionowane przez oskarżonego, świeciły się (k. 175v). Ich pełną sprawność potwierdzają także wykonane przez policję zdjęcia (k. 41). Prawdą jest, że policjanci nie sporządzili protokołów oględzin obu pojazdów, co jak wynika z opinii biegłego P. S. (k. 68) powinni byli uczynić, ale stan techniczny obu pojazdów po wypadku, w tym oświetlenia, został przez nich udokumentowany przez wykonanie zdjęć a obaj funkcjonariusze przesłuchiwani jako świadkowie opisali stan pojazdów, w szczególności badania sprawności świateł i kierunkowskazów samochodu A. (k.72-73, 74-75). Z zeznań obu policjantów, W. S. i W. K. wynika, że w chwili kolizji oświetlenie samochodu A. było prawidłowe i zgodne z przepisami technicznymi. Bez większego znaczenia dla ustaleń stanu faktycznego w tej kwestii były wnioski opinii biegłego P. S. po oględzinach samochodu wykonanych dopiero w dniu 11 kwietnia 2012r. Oczywiście jest, że biegły badając samochód kilka miesięcy po zdarzeniu, nie był w stanie stwierdzić, czy w chwili zdarzenia światła tylne typu LED były sprawne. W czasie badania w samochodzie A. były już bowiem zamontowane inne, standardowe żarówki. Sugerowanie przez obronę, że powodem wymiany żarówek była ich niesprawność jest całkowicie chybione. Przyczyny wymiany żarówek mogły być różne np. późniejsze przepalenie i nie miały żadnego znaczenia dla ustaleń sprawności działania żarówek LED w czasie wypadku, bowiem ich sprawność została ustalona na podstawie zeznań świadków E. K., M. K., W. S., W. K. i oględzin samochodu A. udokumentowanych zdjęciami. W świetle tych dowodów Sąd Rejonowy nie miał żadnych podstaw do powzięcia wątpliwości w tym zakresie. W pisemnych motywach wyroku Sąd I instancji odniósł się szczegółowo do wyjaśnień oskarżonego i trafnie postąpił, uznając wyjaśnienia oskarżonego dotyczące niewłaściwego oświetlenia pojazdu A. za niewiarygodne. Słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy m.in. na fakt, że powyższe twierdzenia oskarżonego pozostają w sprzeczności nawet z jego wyjaśnieniami, w których przyznał, że poprzedzający go samochód był dla niego widoczny i fakt, że oskarżony przyjął mandat za spowodowanie kolizji. Wyjaśnienia oskarżonego nie są zbieżne ze zgromadzonym materiałem dowodowym, pozostają bowiem w sprzeczności w tym zakresie z zeznaniami wyżej wskazanych świadków i dokumentów w postaci protokołu oględzin miejsca wypadku, szkicu miejsca zdarzenia i wykonanymi fotografiami.

Słusznie Sąd Rejonowy oparł się na opinii biegłego M. S., który w sposób przekonujący uzasadnił wysnute przez siebie wnioski w zakresie tego, iż to zachowanie oskarżonego D. M. naruszające art. 19 ust. 2 pkt 3 ustawy Prawo o ruchu drogowym było przyczyną wypadku, zaś kierująca samochodem A. E. K. nie przyczyniła się do przedmiotowego wypadku. Także w opinii uzupełniającej wydanej na zlecenie Sądu Odwoławczego po zapoznaniu się z dodatkowym materiałem dowodowym biegły w pełni podtrzymał swe wnioski (k.264-279). Prędkość, z jaką poruszał się samochód m-ki V. (...) kierowany przez oskarżonego została wyliczona w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego zweryfikowane skalą uszkodzeń obu pojazdów. Biegły wskazał też źródło przyjętych do obliczeń danych takich jak czas reakcji kierowcy, czas narastania opóźnienia hamowania czy średnie opóźnienie hamowania. Wyjaśnił, na czym polegała niewłaściwa

obserwacja drogi przez oskarżonego wskazując na mechanizm jego spóźnionego manewru obronnego, polegającego na skręceniu kierownicą w prawo skutkujące uderzeniem w prawy narożnik A.. Wbrew zarzutom, Sąd nie ustalił, że przed zdarzeniem oskarżony jechał w odległości 15-20 metrów za samochodem A.. Sąd nie ustalił żadnej konkretnej odległości, gdyż na podstawie zebranego materiału dowodowego nie było to możliwe. Wskazał jednak na okoliczności, które wskazywały na to, że odległość w jakiej znajdował się samochód oskarżonego od samochodu A. nie była odległością bezpieczną i na czym polegała nienależyta obserwacja przez niego drogi. Słuszność ustaleń i rozumowania Sądu potwierdza uzupełniająca opinia biegłego. Zasadnie zatem Sąd przyjął, iż kierujący samochodem zbliżający się do oznakowanego skrzyżowania powinien przewidzieć, że jadący przed nim może hamować czy zatrzymać się celem wykonania manewru skrętu i powinien jechać w takiej odległości, aby mieć możliwość zatrzymania się przed jadącym przed nim innym pojazdem lub wykonania skutecznego innego manewru obronnego. Oskarżony zaś tego nie uczynił. Podkreślić należy, że dywagacje obrońcy, iż nie można nakładać na kierowcę obowiązku przewidywania, że jadący przed nim samochód może nagle zahamować przed każdą mijaną z lewej strony drogą boczną, gdyż nałożenie takiego obowiązku prowadziłby do paraliżu ruchu drogowego, są nieadekwatne do ustalonego stanu faktycznego, bowiem w przedmiotowej sprawie zamiar wykonania manewru skrętu w lewo nie powstał u E. K. nagle a nadto był on wyraźnie sygnalizowany przed włączenie lewego (sprawnego) kierunkowskazu.

Podsumowując, Sąd Odwoławczy w całości podzielił ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy odnośnie kwestii naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Sąd I instancji dokonał prawidłowej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów - wywodząc z nich prawidłowe wnioski.

Wbrew zarzutom, prawidłowe są też ustalenia Sądu Rejonowego w zakresie obrażeń ciała M. K. pociągających za sobą naruszenia czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni. W przedmiotowej sprawie zostały wydane dwie opinie przez biegłych chirurgów, które w zakresie treści i wniosków są ze sobą zgodne. Ich opinie co do stopnia uszkodzeń ciała pokrzywdzonego są stanowcze, kategoryczne i zostały należyście umotywowane. Faktem jest, że pierwsza opinia chirurga J. Ł. (k.11-12) jest lakoniczna, ale kolejna uzupełniająca (k. 125) wyjaśnia przyczyny przyjęcia, iż doznane przez M. K. obrażenia ciała pociągnęły za sobą naruszenie czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni. Dla fachowości tej opinii nie ma znaczenia, że biegły nie badał pacjenta i nie zasięgał konsultacji neurologicznej. Istotna była bowiem dla niego dokumentacja medyczna ze Szpitala (k. 6, 7), w której opisano stan pacjenta w czasie badania wykonanego w Szpitalu, wraz z wynikami TK kręgosłupa szyjnego, tomografią komputerową odcinka C kręgosłupa i konsultacją neurologiczną. Ocenie biegłego podlegało konkretne rozpoznanie obrażeń nie tylko na podstawie wypowiedzi pacjenta ale przede wszystkim na podstawie badania fizykalnego przez lekarza. Nie można mieć także zastrzeżeń do opinii drugiego z biegłych – chirurga W. P. (k.192-194). Biegły ten wydał kompleksową i fachową opinię po zapoznaniu się z dodatkowymi dokumentami medycznymi. Ustosunkował się przy tym do zastrzeżeń obrońcy formułowanych we wnioskach dowodowych i pismach procesowych. Biegły logicznie i przekonująco wskazał, że negatywne wyniki badania RTG i TK, w których to nie stwierdzono zmian pourazowych, nie wykluczały możliwości rozpoznania urazu skrętnego kręgosłupa szyjnego z naciągnięciem więzadeł. Podstawą rozpoznania tych obrażeń był bowiem zebrany wywiad oraz objawy kliniczne stwierdzone w czasie badania. Wbrew zarzutom, o charakterze obrażeń i stanie zdrowia pacjenta nie mogą świadczyć zalecane leki czy brak rehabilitacji lub brak informacji o niej. M. K. mógł bowiem wykonywać samodzielną rehabilitację, nawet w warunkach domowych. W czasie wizyty u lekarza rodzinnego w dniu 29 listopada 2011r. dr R. K. zlecił M. K. wykonywanie ćwiczeń izometrycznych po upływie 2 tygodni od daty wizyty (k.183 v). Możliwość wykonywania takich ćwiczeń samodzielnie, w domu, potwierdził biegły W. P. w ustnej opinii uzupełniającej (k.209). Przekonujące są też wywody tego biegłego, że doznane przez M. K. obrażenia jak najbardziej uzasadniały zastosowanie miękkiego kołnierza Schanzta, którego nie stosuje się przy urazach kostnych kręgosłupa typu złamania czy pęknięcia. Słusznie też biegły wskazał w swej opinii na wizytę kontrolną M. K. u lekarza rodzinnego w dniu 16 stycznia 2012 r. jako związaną z doznanymi przez niego obrażeniami. W czasie tego badania pacjent zgłosił bowiem drętwienie kończyny prawej górnej i bóle karku, nie bez przyczyny dodając, że dwa miesiące wcześniej uczestniczył w wypadku drogowym (k.183 v). Także w czasie przyjęcia na SOR M. K. zgłaszał takie dolegliwości m.in. drętwienia ręki prawej (k.6). Brak jakichkolwiek podstaw do zakładania, że dolegliwości zgłaszane po dwóch miesiącach od wypadku, nie były skutkiem wypadku. Gdyby bowiem wcześniej, przed wypadkiem, M. K.

miał jakieś choroby bądź zmiany dyskopatyczne kręgosłupa, to z pewnością zostałyby one ujawnione w czasie badań radiologicznych i tomograficznych. Takich natomiast zmian nie ujawniono (k.6, 7).

Jako całkowicie bezpodstawne a wręcz absurdalne należy ocenić wnioskowanie, że na powstanie urazu u M. K. miała wpływ okoliczność przewożenia w samochodzie A., w bagażniku i na tylnych siedzeniach części samochodowych, które to przemieszczając się spowodowały uraz u M. K.. Po pierwsze, na ciele pacjenta M. K. w rejonie kręgosłupa szyjnego nie stwierdzono żadnych śladów typu zaczerwienienie, zasinienie czy zadrapanie, które musiałyby powstać, gdyby nastąpiło przemieszczenie jakiegoś przedmiotu i uderzenie w ciało pasażera samochodu. Po drugie, biegły J. Ł. w ustnej opinii uzupełniającej (k.125) opisał mechanizm urazu jakiego doznał M. K. stwierdzając, że tego typu uraz kręgosłupa szyjnego zawsze wiąże się z nagłym przyspieszeniem lub zwolnieniem. Po trzecie, uderzenie w kręgosłup szyjny wymagałoby takiego ułożenia przedmiotów, iż swą wysokością przewyższałyby wysokość foteli wraz z zagłówkami a zatem zajęła całość przestrzeni za fotelami, prawie aż po dach pojazdu. Taka natomiast sytuacja nie miała miejsca, co wynika z zeznań E. K. i M. K., a zostało pośrednio potwierdzone przez policjanta W. S. (k.175 v), który oglądając A. nie stwierdził, aby coś zasłaniało szyby czy widoczność. Gdyby przewożone przedmioty były wysoko ułożone i zasłaniały widoczność, z pewnością zwróciłby na to uwagę. Podnoszona przez obronę kwestia powodu usunięcia przewożonych przedmiotów przed przyjazdem policji przedstawiona w odmienny sposób przez małżonków K., nie ma żadnego znaczenia dla prawidłowości ustaleń Sądu co do doznanych przez M. K. obrażeń ciała. Stąd kwestia ta nie musiała być przedmiotem szczegółowej oceny ze strony Sądu. Nie ma sprzeczności w relacjach, iż przewożone części usunięto wobec początkowego zamiaru transportowania samochodu na lawecie od razu do warsztatu a tym, że od pomysłu tego odstąpiono, gdy okazało się, że samochód może jednak jechać samodzielnie. Skorzystanie z usług lawety jest kosztowne i wydaje się zbędnym wydatkiem w sytuacji, kiedy samochód może samodzielnie dojechać do warsztatu. W tym miejscu wskazać należy na dominujący i słuszny pogląd wyrażony w orzecznictwie, iż „uwiarygodnienie zarzutu dowolnej oceny dowodów wymaga wykazania w oparciu o fakty i ich pogłębioną logiczną analizę, że rzeczywiście sąd pominął **dowody istotne (nie jakiegokolwiek, lecz istotne)** dla rozstrzygnięcia o sprawstwie i winie, że włączył do podstawy ustaleń dowody nieujawnione, że uchybił regułom prawidłowego logicznego rozumowania, że uchybił wskazaniom wiedzy lub życiowego doświadczenia” (vide wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 kwietnia 2012 r., sygn. II AKa 67/12, LEX nr 1163710). Apelacja obrońcy nie wykazała natomiast pominięcia istotnych dowodów przez Sąd. Konkludując, Sąd Odwoławczy w całości podzielił ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy w zakresie obrażeń ciała M. K. pociągających za sobą naruszenia czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni oraz ustalenia związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem a powstałymi w jego wyniku obrażeniami.

Wbrew zarzutom, prawidłowe są ustalenia Sądu Rejonowego w zakresie tego, iż zachowanie E. K. jako kierowcy A. i stan techniczny tego samochodu, w szczególności jego oświetlenie w żaden sposób nie przyczyniły się do zaistnienia wypadku. Kierująca samochodem A. w pełni zachowała wymogi związane ze zmianą kierunku jazdy określone w art. 22 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Zbliżyła się do osi jezdni, włączyła lewy kierunkowskaz a następnie zatrzymała się w celu przepuszczenia samochodów jadących z przeciwnego kierunku ruchu. W momencie, gdy zamierzała ruszać, na jej samochód najechał samochód kierowany przez oskarżonego. Nie budzi też żadnych wątpliwości, że pojazd przez nią kierowany był sprawny technicznie, łącznie z prawidłowo działającymi światłami drogowymi i kierunkowskazami, o czym była już mowa wyżej.

Wbrew dalszym zarzutom Sąd Odwoławczy nie dopatrywał się też naruszenia przepisów proceduralnych wskazywanych w apelacji, to jest art. 7 i 5 k.p.k. Przytoczone w apelacji okoliczności mające świadczyć o tym, że Sąd I instancji, ustalając stan faktyczny, pominął istotne dowody, naruszył zasady prawidłowego rozumowania, nie stosował się do wskazań wiedzy lub zignorował nauki płynące z doświadczenia życiowego - jak to już wskazano wyżej - są całkowicie nietrafne. Sąd Odwoławczy podzielił zaprezentowaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych dowodów, która jest obiektywna i rzeczowa, uwzględnia wskazania wiedzy, doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania. Sąd I instancji zbadał i uwzględnił okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego, koncentrując się na elementach istotnych dla sprawy, pomijając zaś poboczne, nie mające żadnego znaczenia.

Sąd Odwoławczy nie dopatrył się żadnych uchybień ze strony Sądu Rejonowego również co do naruszenia zasady in dubio pro reo - jaką podnosi skarżący. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. dotyczy wątpliwości, które ma i nie jest w stanie rozstrzygnąć sąd rozpoznający sprawę, nie zaś wątpliwości stron co do prawidłowości rozstrzygnięcia dokonanego przez ten sąd (zob. post. SN z dnia 21 lipca 2009 r., sygn. V KK 142/09, LEX nr 519641). Naruszenie wskazanej zasady jest możliwe tylko i wyłącznie w sytuacji, gdy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa, a wobec niemożności ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k. zasada w żadnej mierze nie nakłada na sąd obowiązku przyjęcia wersji najkorzystniejszej dla oskarżonego, lecz zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów – co nie miało miejsca w niniejszej sprawie i o czym już była mowa wyżej.

Reasumując, Sąd Odwoławczy w całości podzielił ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy odnośnie kwestii winy oskarżonego uznając, iż wydając w przedmiotowej sprawie orzeczenie Sąd I instancji dokonał prawidłowej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów - wywodząc z nich prawidłowe wnioski co do popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu przestępstwa.

Odnosząc się do kwestii wymierzonej oskarżonemu kary i podnoszonej sprzeczności pomiędzy wymiarem kary 10 miesięcy pozbawienia wolności a sformułowaniem Sądu użytym w uzasadnieniu, iż wymiar kary nieznacznie przekracza dolny próg ustawowego zagrożenia stwierdzić należy, że być może użycie określenia „nieznacznie” można uznać za niefortunne, ale w żadnym razie powyższa okoliczność nie uzasadnia twierdzenia, iż Sąd wymierzając oskarżonemu pominał okoliczności z art. 53 k.k. lub nie uzasadnił, dlaczego warunkowo zawieszając wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności zdecydował o ustaleniu 5-letniego okresu próby. Sąd Rejonowy wyraźnie wskazał, iż ustalając taki okres próby kierował się stopniem pewności prognozy kryminologicznej, na który miała wpływ uprzednia karalność oskarżonego. Ze stanowiskiem Sądu Rejonowego trzeba się zgodzić. Wszak jak wynika z karty karnej oskarżonego D. M. (k.77) na dzień orzekania przez Sąd pierwszej instancji był już dwukrotnie karany za przestępstwa przeciwko mieniu i to w tym samym roku 2011, kiedy to doszło do zdarzenia będącego przedmiotem osądu w tej sprawie. Na dzień orzekania Sądu Odwoławczego pierwsze ze skazań uległo już zatarciu. Pomimo to należy stwierdzić, że oskarżony ma skłonność do naruszania porządku prawnego, co nie może pozostać bez wpływu na konieczność dłuższej weryfikacji przyjętej prognozy kryminologicznej.

Mając na uwadze powyższe, a także stwierdzając, że Sąd Rejonowy nie dopuścił się żadnych uchybień, które należałoby uwzględnić niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, zaskarżony wyrok, w oparciu o art. 437 § 1 k.p.k. należało utrzymać w mocy.

Na zasadzie art. 636 § 1 k.p.k. zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze uznając, iż jego stan majątkowy pozwala na ich uiszczenie. Na koszty te złożyły się opłata od wymierzonej kary pozbawienia wolności w wysokości 180 zł, opłata od wymierzonej grzywny w kwocie 100 zł, opłata za informację z Krajowego Rejestru Karnego w wysokości 50 zł, ryczałt za doręczenia w postępowaniu odwoławczym w wysokości 20 zł oraz wydatki w kwocie 510 zł związane z wydaniem opinii uzupełniającej przez biegłego M. S..

SSO Ireneusz Bieniek SSO Elżbieta Jabłońska - Malik SSR Marek Żelechowski